

Projekt najważniejszego dla polskiej gospodarki rozporządzenia dzielącego uprawnienia do emisji dwutlenku węgla utknął w trybach rządowej maszyny.

Jak przypomina "Gazeta Wyborcza", pod koniec lutego wydawało się, że sprawa jest rozstrzygnięta - Ministerstwo Środowiska opracowało plan podziału limitów, który zaakceptowały resorty gospodarki i skarbu.

Z puli 208 mln ton dwutlenku węgla, które przyznała nam Komisja Europejska, energetyka - największy emitent CO2 - dostanie ponad 132 mln ton. Brakujące zezwolenia na emisję ok. 20 mln ton elektrownie będą musiały dokupić na wolnym rynku. Dziś prawo do 1 tony kosztuje ok. 20-25 euro, więc koszty zakupu wyniosłyby ok. 500 mln euro. W wariantcie pesymistycznym - dużo więcej, bo Komisja niskie limity darmowych zezwoleń dała także m.in. Czechom, Słowacji i Estonii.

Dlatego też elektrownie wciąż starają się zmienić rozporządzenie i straszą podwyżkami cen prądu. Za elektrowniami ujęli się też posłowie z regionów, w których dużymi pracodawcami są elektrownie - czytamy w dzienniku.

Pierwsze efekty lobbingu chyba już widać. W ubiegły czwartek projekt rozporządzenia o podziale limitów miał zatwierdzić Komitet Stały Rady Ministrów. Ale nie zatwierdził. Zwrócił uwagę resortom środowiska, gospodarki i skarbu, że trzeba uzupełnić uzasadnienie do rozporządzenia. Przedstawiciele kancelarii premiera chcieli, żeby pojawiła się w nim informacja, w jaki sposób małe limity CO2 wpłyną na podwyżki cen prądu, na inflację oraz na wzrost PKB.

Problem w tym, że przygotowanie takich prognoz to karkołomne zajęcie. Tak samo jak nie da się w pełni przewidzieć kursu akcji spółek giełdowych, tak samo trudno oszacować, ile w przyszłości będzie kosztowało na europejskim rynku zezwolenie na emisję 1 tony CO2. Bo tymi zezwoleniami też handluje się na giełdzie - wyjaśnia "GW".

Mimo tych trudności resort środowiska już pracuje nad poprawkami rozporządzenia. Zapowiada korektę tylko uzasadnienia. - Limitów emisji my już nie chcemy zmieniać - mówi "Gazecie" Mikołaj Budzanowski, dyrektor departamentu zmian klimatycznych w Ministerstwie Środowiska.

Komitet Rady Ministrów zajmie się rozporządzeniem w poniedziałek.

Źródło: WNP, Gazeta Wyborcza